

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 16 stycznia 2014 r., wydanym w sprawie z wniosku F. K. z udziałem B. K., J. B. i J. M. o stwierdzenie nabycia spadku po W. K., Sąd Rejonowy w Skierniewicach VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w R. stwierdził, że spadek po W. K. z domu W., córce F. i J., zmarłej w dniu 1 kwietnia 2013 r. w Ż., ostatnio stale zamieszkałej w P., nabyła w całości, na podstawie testamentu z dnia 20 października 2012 r., jej córka J. B., a ponadto orzekł, że strony ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

W toku postępowania Sąd ustalił, że spadkodawczyni zmarła w dniu 1 kwietnia 2013 r. w Ż., a przed śmiercią mieszkała w P., była w związku małżeńskim z F. K. i miała troje dzieci: B. K., J. B. i J. M.. Żaden z jej spadkobierców ustawowych nie złożył oświadczenia spadkowego, nie zrzekł się dziedziczenia ani nie został przez Sąd uznany za niegodnego dziedziczenia. Sąd Rejonowy stwierdził też, że w dniu 20 października 2012 r. W. K. sporządziła testament własnoręczny, w którym do całości spadku po sobie powołała córkę J. B..

Na tle powyższego stanu faktycznego Sąd Rejonowy odwołał się do treści art. 922 § 1 k.c. i art. 926 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób, a powołanie do spadku wynika z ustawy lub testamentu, przy czym dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą. Dalej wskazał, że w myśl art. 949 § 1 k.c. spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze go i opatrzy datą, a testament W. K. otwarty i ogłoszony w toku niniejszego postępowania spełnia wszystkie te wymogi formalne. Sąd zaznaczył też, że po okazaniu im testamentu strony nie kwestionowały jego ważności ani skuteczności, w szczególności nie podnosiły, iż nie został on sporządzony przez spadkodawczynię lub w okolicznościach podważających jego ważność. Wobec faktu, że ustanowiona testamentem spadkobierczyni nie odrzuciła spadku, nie zrzekła się dziedziczenia ani nie została uznana za niegodną dziedziczenia, stwierdzono, że nabyła w całości spadek po testatorce. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia złożył uczestnik postępowania B. K., zaskarżając je w całości i wnosząc o uchylenie go i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji „(...) celem przeprowadzenia ewentualnych badań grafologicznych, ściągnięcia historii choroby spadkodawczyni, przesłuchania świadków i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego lekarza psychiatry itp. (...)”, po czym dopiero po dokonaniu tych czynności procesowych miałyby dojść do wydania kolejnego postanowienia merytorycznego. Skarżący nie podniósł żadnych określonych zarzutów przeciwko zaskarżonemu orzeczeniu, w szczególności nie wskazał, czy i jakie przepisy prawa materialnego bądź procesowego naruszył Sąd I instancji przy wydaniu postanowienia. W apelacji zaznaczono jednak, że uczestnik uchyła się od złożonego na rozprawie oświadczenia o niekwestionowaniu testamentu i podnosi wątpliwości co do autentyczności podpisu testatorki, daty sporządzenia testamentu i stanu zdrowia spadkodawczyni pozwalającego na świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Skarżący wskazał także, że w jego ocenie nie zostały wyjaśnione okoliczności mogące mieć wpływ na ocenę ważności otwartego testamentu W. K..

Na rozprawie w dniu 20 października 2014 r. przed Sądem odwoławczym wnioskodawca przyłączył się do apelacji; pozostałe strony w toku postępowania apelacyjnego nie zajęły stanowiska. Skarżący wskazał, że wskazanych w apelacji dowodów nie zgłasza na etapie postępowania apelacyjnego, ale wnosi o ich przeprowadzenie dopiero po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie może zostać uwzględniona.

Jak już wskazano wyżej, z apelacji nie wynika jasno, choć sporządził ją profesjonalny pełnomocnik, czy podstawą złożonego środka zaskarżenia uczyniono twierdzenia i zarzuty o naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisów prawa

w sposób mający wpływ na treść wydanego orzeczenia. Z wyvodu o niewyjaśnieniu okoliczności mogących mieć wpływ na ocenę ważności testamentu, mimo że w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie zostały przedstawione żadne twierdzenia faktyczne ani wnioski dowodowe stron zmierzające w tym kierunku, wywieść można, iż skarżący podnosi zastrzeżenia w zakresie stosowania w toku niniejszej sprawy art. 670 k.p.c., z którego wynika, że Sąd z urzędu bada, kto jest spadkobiercą, a w szczególności, czy spadkodawca pozostawił testament. Unormowanie to – w zakresie, w jakim nakłada na Sąd obowiązek działania z urzędu – stanowi wyjątek od reguł nakładających na strony postępowania ciężary dowodowe (tak np. w postanowieniu SN z dnia 10 lipca 1998 r., I CKU 47/98, OSNC Nr 3 z 1999 r., poz. 47). Bezsporne jest jednak w judykaturze, że jeżeli Sąd w myśl art. 670 k.p.c. ustali, że spadkodawca pozostawił testament, ale nie poweźmie wątpliwości, że jest on nieważny lub nieskuteczny, to nie jest obowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów celem potwierdzenia jego ważności i skuteczności lub stwierdzenia, że jest nieważny lub nieskuteczny. Uczestnik postępowania o stwierdzenie nabycia spadku może podnieść zarzut nieważności lub nieskuteczności testamentu. Jeżeli podniesie taki zarzut, ale nie wywoła on wątpliwości Sądu co do ważności lub skuteczności testamentu, Sąd spadku także nie ma obowiązku z urzędu przeprowadzania dowodów na te okoliczności ani prowadzenia dochodzenia celem wykrycia istnienia takich dowodów. W takiej sytuacji mają zastosowanie ogólne zasady dowodowe (m.in. art. 232 k.p.c.). Na uczestniku postępowania, który podniósł zarzut, spoczywa ciężar udowodnienia jego prawdziwości (art. 6 k.c.) (tak w postanowieniu SN z dnia 16 października 2002 r., IV CK 178/02, OSNC Nr 2 z 2004 r., poz. 25).

Skoro zatem Sąd I instancji nie miał wątpliwości co do ważności przedstawionego testamentu, ani też strony postępowania nie zgłaszały nawet twierdzeń kwestionujących tę ważność, nie wspominając już o dowodach na ich poparcie, zasadne było stwierdzenie nabycia spadku na jego podstawie. W dalszej kolejności strona postępowania może, złożąwszy apelację, powoływać nowe twierdzenia o faktach, z których wynika nieważność testamentu, i wskazywać stosowne dowody dla ich wykazania albo też – podnosząc konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, jak uczynił to skarżący – wnosić o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Judykatura stoi jednak na słusznym stanowisku, że w takiej sytuacji przed Sądem odwoławczym w pełni znajduje zastosowanie art. 381 k.p.c. Z powyższego wynika zatem, że złożona apelacja może osiągnąć zamierzony przez skarżącego rezultat, jeśli, po pierwsze, uczestnik wykaże jednocześnie, że określonych twierdzeń o faktach nie mógł powołać przed Sądem I instancji bądź potrzeba ich powołania wynikała później, a po drugie, że przedstawione twierdzenia obudzą wątpliwości Sądu odwoławczego co do ważności bądź skuteczności testamentu (tak np. postanowieniu SN z dnia 16 października 2002 r., IV CK 178/02, OSNC Nr 2 z 2004 r., poz. 25, w postanowieniu SN z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 420/02, niepubl. lub w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 163/12, niepubl.). Odmienny pogląd, zgodnie z którym uczestnik mógłby zakwestionować ważność testamentu, zgłaszając niczym nieoparte zarzuty dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i doprowadzając w ten sposób do automatycznego uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, byłby równoznaczny ze zwolnieniem zainteresowanych z obowiązku jakiegokolwiek aktywności w fazie postępowania przed Sądem I instancji, co pozostaje w sprzeczności z podstawowymi zasadami rządzącymi procedurą cywilną w polskim porządku prawnym.

Już pierwszego z powyższych warunków nie można uznać za spełniony. Sąd Rejonowy dokonał otwarcia i ogłoszenia przedmiotowego testamentu, odczytał go zatem stronom, okazał bez przeszkód do wglądu, a następnie wezwał wszystkich uczestników wprost do wypowiedzenia się co do jego ważności i skuteczności, w szczególności, czy nie zgłaszają w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. W rezultacie strony zgodnie oświadczyły, że nie kwestionują ani ważności ani skuteczności okazanego im testamentu, choć nie miały żadnych przeszkód do swobodnego wypowiedzenia się w tym zakresie. Jakkolwiek skarżący powołuje się w apelacji na zaskoczenie niespodziewanym ujawnieniem testamentu przez siostrę, to trudno jednak w zgodzie z doświadczeniem życiowym dać wiarę temu, by zaskoczenie tym zdarzeniem było tego rodzaju, że nie pozwoliło żadnej z pozostałych stron niezwłocznie przedstawić Sądowi tych okoliczności, na które B. K. powołuje się w swojej apelacji. Skarżący powołuje się w rezultacie na to, że istnieją wątpliwości co do daty sporządzenia testamentu, co do sporządzenia go przez spadkodawczynię i co do tego, czy w chwili jego sporządzenia była ona w stanie pozwalającym na swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Tego, z jakich przyczyn sądzi, iż testament został spisany w innej dacie, uczestnik nie wyjaśni nawet w swojej apelacji, zatem ocena tego twierdzenia

pozostaje poza możliwościami Sądu odwoławczego. Twierdzenia o pozostałych dwóch okolicznościach skutkujących nieważnością testamentu B. K. opiera na swojej wiedzy odpowiednio: o charakterze pisma matki odmiennym od tego, którym spisano testament i o jej ciężkiej chorobie nowotworowej. Trudno byłoby dać wiarę, że ta wiedza o osobie dla niego najbliższej powstała dopiero po wydaniu orzeczenia przez Sąd I instancji, a więc, że w chwili zapoznawania się z treścią testamentu skarżący nie znał charakteru pisma testatorki, jak również nie wiedział o tym, że w dacie sporządzenia pisma spadkodawczyni ciężko chorowała, a w konsekwencji, że nie mógł już wówczas podzielić się swoimi spostrzeżeniami i zarzutami z Sądem Rejonowym. W konsekwencji twierdzenia te, zgłoszone dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, należy uznać za spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c. i jako takie podlegające pominięciu.

W dalszej kolejności powtórzyć trzeba, że nawet powołanie zarzutów co do ważności bądź skuteczności testamentu nie powoduje automatycznie konieczności wdrożenia przez Sąd postępowania dowodowego, jeśli Sąd nie podzieli podniesionych przez stronę wątpliwości. W realiach rozpoznawanej sprawy zauważyć można, że skarżący niewiele uczynił, aby wywołać tego rodzaju wątpliwości u składu orzekającego Sądu odwoławczego, ograniczając się w zasadzie jedynie do gołosłownych i niczym nieuprawdopodobnionych twierdzeń; z pewnością skutku takiego nie może spowodować samo załączenie kserokopii dokumentu, pod którym jakoby znajduje się autentyczny podpis spadkodawczyni i która miałaby, jak się wydaje, obrazować odmienną charakteru pisma, jakim sporządzono kwestionowany testament. Wniesienie apelacji o tej formie i treści wydaje się być konsekwencją poglądu B. K., że strona zachowująca przed Sądem I instancji całkowitą bierność, jeśli chodzi o podnoszenie zarzutów przeciwko ważności i skuteczności testamentu, mimo że w tej fazie postępowania nie została ona w jakiegokolwiek mierze pozbawiona możliwości obrony swoich praw, może li tylko poprzez przedstawienie w złożonym środku zaskarżenia określonych wątpliwości co do zaistnienia pewnych faktów doprowadzić do pozbawienia mocy orzeczenia sądowego wydanego bez naruszenia jakichkolwiek przepisów prawa; z takim stanowiskiem Sąd odwoławczy zgodzić się nie może.

W konsekwencji Sąd II instancji jest zdania, że brak jest podstaw do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia, a apelacja jako niezasadna musi podlegać oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.